

Maria Lodovica Arduini, *Rupert von Deutz (1076–1129) und der "Status Christianitatis" seiner Zeit. Symbolisch-prophetische Deutung der Geschichte*, Böhlau Verlag Köln–Wien 1987.

Zdaniem wielu historyków druga połowa XI w. i pierwsza następnego stulecia należą do dziesięcioleci ważnych, a nawet rozstrzygających dla dziejów i kultury średniowiecznej Europy. Rzadko bowiem spotyka się taką różnorodność sił religijnych, ekonomicznych, politycznych, społecznych, instytucjonalnych zaangażowanych w tworzenie nowego porządku. Była to epoka pełna zacznym, "bogata w początki", aby użyć trafnego określenia G. Volpe. Z tych powodów cieszy się owa epoka niesłabnącym zainteresowaniem historyków. Szczególnie drobiazgowym i ciągle ponawianym analizom poddaje się spuściznę piśmienniczą tych czasów. Recenzowana książka jest tego dowodem.

Maria Lodovica Arduini jest Włoszką, włada biegle kilkoma językami i utrzymuje żywe kontakty z wszystkimi liczącymi się ośrodkami naukowymi świata. Od wielu lat zajmuje się postacią i twórczością Ruperta z Deutz. Jest autorką ponad 20 publikacji poświęconych różnym aspektom działalności tego pisarza-teologa. Omawiana książka stanowi podsumowanie stanu badań nad miejscem i wkładem Ruperta z Deutz w kulturę umysłową swego czasu. Rupert jest postacią wymienianą w syntezach dziejów średniowiecznej filozofii, teologii, a nawet mistyki. "Zaszufłakowany" jako przedstawiciel tzw. teologii monastycznej (zob. H. L. Müller, *Lexikon für Theologie und Kirche*, red. J. Höfer, K. Rahner, t. IX, Freiburg 1964, s. 104–106), nie został dotąd – zdaniem autorki – w pełni odkryty, a jego twórczość zrozumiana.

Arduini wykorzystwała skrupulatnie wyniki dotychczasowych badań nad pisarstwem Ruperta. W refleksji nad jego tekstami zastosowała bogaty arsenał środków metodologicznych stosowanych nie tylko w naukach historycznych, ale także społecznych i teologii. W wyniku tych zabiegów otrzymaliśmy rzetelną i nowatorską biografię Ruperta z Deutz.

Godna podkreślenia jest metoda pracy autorki. Punktem wyjścia jest wszechstronna analiza twórczości Ruperta. W tekstach szuka też wskazówek biograficz-

nych. Fakty te weryfikuje, konfrontując z innymi źródłami, i uzupełnia. Jednocześnie poprzez pisarstwo Ruperta ukazuje świat jego wnętrza, myśli, oceny wydarzeń, jego mentalność, a także jego własną wizję dziejów. Rupert został ukazany na tle swoich czasów, z wszystkimi bolączkami i oczekiwaniami ówczesnej Christianitas. Odkrycie źródeł kształtowania się podstaw światopoglądu Ruperta, a także uchwycenie i pokazanie oryginalności jego własnego wkładu, wyśledzenie śladów wpływów na współczesnych i nieco późniejszych pisarzy, a następnie skonstatowanie, jakie trwałe wartości wniósł on do chrześcijańskiej myśli teologicznej – to niepodważalne wartości książki Marii L. Arduini.

Po tych ogólnych uwagach przejdę do treści pracy. Dzieli się ona na sześć rozdziałów: 1. *Czas życia: 1076–1129. Dzieła*, 2. *Czas Kościoła*, 3. *Czas reform*, 4. *Czas biskupiego ubóstwa*, 5. *Czas biblijnego ubóstwa*, 6. *Czas profetyczny*.

W pierwszym rozdziale Autorka ustaliła dokładnie, na ile to możliwe, lata życia Ruperta: rok 1076 – narodziny, rok 1129 – data śmierci (LThK podaje: 1075/80–1129/30). Między tymi datami rozciąga się życie i pisarska działalność Ruperta, uwikłane w status Christianitatis swego czasu. Kondycja owego status Christianitatis będzie od najwcześniejszych lat przedmiotem historyczno-teologicznego zainteresowania Ruperta. Jeszcze przed przyjęciem święceń kapłańskich napisał on dzieło *Carmina de sancto Laurentio*. Interesująca jest nie tylko poetycko-literacka i liturgiczno-dramatyczna warstwa tego utworu, ale także postawa autora wobec zagadnienia tzw. herezji symonii (jednego z trudniejszych problemów ówczesnej status Christianitatis). Wobec symonii zajął Rupert stanowisko pośrednie między opiniami skrajnie negatywnymi, reprezentowanymi przez kardynała Humberta de Silva Candida w jego *Adversus simoniacos*, a łagodnymi, które wypowiedział m. in. Piotr Damiani w *Liber gratissimus*. Pierwsze swe dzieło napisał Rupert w ostatnich miesiącach pobytu na wygnaniu w Evergnicourt, między majem a sierpniem 1095 r. Było ono literackim protestem przeciw symoniackim praktykom Otberta (1091–1119), potężnego biskupa Leodium (Liège). Utwór ten można zaliczyć do "poematów politycznych", pełnych dramatyzmu przedstawień symbolicznych i nawiązujących do biblijnej tradycji mądrościowej.

Dopiero po przyjęciu święceń kapłańskich rozpoczął Rupert na dużą skalę swą działalność teologiczno-pisarską. Według jego własnego świadectwa był on głęboko przekonany, że wraz ze święceniami otrzymał charyzmat wykładu Pisma św. Odtąd wszystkie jego dzieła przeniknięte będą argumentacją biblijną i będą charakteryzować się symboliczno-profetycznym zabarwieniem interpretacyjnym.

*De divinis officiis* jest pierwszym wielkim dziełem Ruperta. Powstało ono między 1108 a 1111 r. w czasie jego pobytu w klasztorze św. Wawrzyńca. Wcześ-

niej na podobny temat pisał Amalar z Metz *De ecclesiasticis officiis*. Jednak Rupert przewyższył go oryginalnością i zdolnością do syntezy. Nawiązał bardzo mocno do żywej tradycji "liturgicznego powołania" Cluny oraz teologicznej doktryny o przeżywaniu roku liturgicznego, gdzie signa liturgica są nieodłącznie związane z chrześcijańskim narodem (*populus christianus*). *De divinis officiis* jest oryginalnym pełnym komentarzem roku liturgicznego. Eklezjologia Ruperta zamyka się w stwierdzeniu: "czas Kościoła". Kościół według niego jest solą Christianitatis, zwierciadłem niebieskiego Jeruzalem, do którego pielgrzymuje. Kościoła nie można identyfikować (także w strukturalnym znaczeniu) z Christianitas swego czasu, chociaż jest on ustawicznie uwikłany w ziemskie koleje losu Christianitas. Widać w tym podobieństwo do myśli św. Augustyna.

Jako duchowy syn św. Benedykta i zwolennik papieża Paschalisa II (1099–1118) stawiał sobie Rupert pytanie o środki zaradcze, które mogą pomóc uzdrowić chrześcijańską społeczność. Środkiem tym ma być powrót do ubóstwa. Ubóstwo widzi Rupert nie tylko jako "duchową cnotę" i "siostrę pokory", lecz jako rozwiązanie praktyczne w duchu "społecznego i indywidualnego odrodzenia", które powinien praktykować każdy chrześcijanin. Ubóstwo jest więc tym podstawowym lekarstwem służącym naprawie status Christianitatis każdego czasu. Nie dziwi zatem, że w swej książce Maria Arduini wszechstronnej analizie zagadnienia ubóstwa poświęciła aż trzy rozdziały.

W latach 1113–1117 napisał Rupert *De Trinitate Dei et operibus eius* – piękną, teologicznie pogłębioną medytację nad historią świętą (*historia sacra*), uwikłaną w historię świata (*historia mundi*), która jest dlań refleksem trwającego nieskończenie przez stulecia wielkiego dzieła stwórczego Boga. W rozumieniu historii nawiązuje Rupert do Augustyna i przygotowuje drogę dla Joachima z Fiori.

Światopogląd Ruperta najpełniej ujawnia się w dziełach *In Apocalypsim* (powstało po 1118 r.) i *De victoria Verbi Dei* (1124). Świat myśli Ruperta jest pełen symbolicznych i mistyczno-profetycznych treści, wyrastających z tradycji biblijnej i patrystycznej. Symboliczno-profetyczne widzenie rzeczywistości stanowi centralny rdzeń pisarstwa Ruperta. Jest to jednak symbolizm szczególnego rodzaju (zob. rozdz. 6 recenzowanej pracy); ma on wiele wspólnego z rodzajem kodu językowego, dzięki któremu mógł zabierać głos we wszystkich dyskutowanych wówczas sprawach, i to nie tylko teologicznych, ale także społecznych i politycznych. Angażował się we wszystkie trudne problemy ówczesnego status Christianitatis. Z tych racji nie można uznać za prawdziwą tezę, powszechnie powielanej, a reprezentowanej m. in. przez Jeana Leclerqua, że Rupert jest tylko przedstawicielem "czystej szkoły teologii monastycznej" (s. 429).

W zakończeniu swej książki M. L. Arduini zastanawia się też nad kwestią niezrozumienia, jakie za życia i jeszcze teraz otacza postać Ruperta. Żył prze-

cież w czasach przelomowych. Zabierał głos we wszystkich ważnych sprawach swej epoki. Miał wielu wybitnych przyjaciół. Należeli do nich np. Berengar z St. Laurentius, Kuno z Siegburg, Rudolf z St. Trond. Miał i wrogów potężnych, np. Anzelma z Laon, Wilhelma z Champeaux, Algiera z Laon, Norberta z Xanten i wielu innych, mniej znanych. Nowość jego idei naraziła go na zarzuty i pomówienia o herezję. W życiu zaznał wielu przykrości i mimo swej wielkości, dzielności i bogatej twórczości pisarskiej pozostawał i pozostaje w cieniu takich postaci, jak Bernard, Abelard, Wilhelm z Saint-Thierry. Zdaniem Autorki stało się tak prawdopodobnie z powodu jego "niskiego pochodzenia społecznego". Jego rodzice są nieznanymi; nie wiemy nawet, gdzie się urodził. Nie był też uczniem żadnego z wybitnych nauczycieli swoich czasów. Świat nauki każdej epoki nie ma, zdaje się, uznania dla samouków, nawet najbardziej genialnych.

Tak gruntowna rozprawa jak książka M. L. Arduini może się przyczynić do tego, że powoli naukowcy przyswoją sobie dorobek Ruperta z Deutz i docenią jego oryginalny wkład w kulturę europejską przelomu XI i XII w.

Również w Polsce postać Ruperta jest mało znana. Cz. S. Bartnik w swoich szkicach z chrześcijańskiej wizji dziejów (*Historia ludzka i Chrystus*, Katowice 1987) nic nie wspomina o Rupercie. A z wielu powodów postać ta powinna zainteresować polskich historyków.

*Ks. Anzelm Weiss*